PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 184 — ROK VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 6 LIPCA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Ponadplanowa produkcja na cześć Święta Odrodzenia

Rośnie udział mas pracujących w Czynie Lipcowym

Masy pracujące Łodzi i województwa w dalszym ciągu odpowiadają na wezwanie załogi huty „Kościuszko" — „Wszyscy do Czynu Lipcowego" — oto hasło, które dziś mobilizuje robotników, chłopów i inteligencję pracującą do nowych twórczych wysiłków. Nieustanne meldunki o zespołowych i indywidualnych zobowiązaniach świadczą o wzrastającej świadomości socjalistycznej, o niegiętej woli walki o pokój.

Z 6 NA 10 KROSIEN

„Na masówce zakładowej — pisze korespondent tow. Majchrzak z ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej — podjęto szereg cennych zobowiązań. Młoda tkaczka, Teresa Pawelec, zobowiązała się przejść na obsługę 10 krosien. Dotychczas pracowała ona na 6 krosnach. Za jej przykładem podjęło zobowiązania produkcyjne (na ogólną wartość 221.387 zł.) 367 osób".

O 1,5 PROC. PODWYŻSZA WYKONANIE PLANU ILOŚCIOWEGO

Robotnicy Fabryki Tkanin Technicznych i Pasów Nr. 1 postanowili podnieść plan ilościowy o 1,5 proc. w stosunku do planu kwietniowego. Ogólne zobowiązania załogi dadzą dodatkową produkcję wartości około 52.000 zł.

PÓŁNOCNO - ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO

„Załoga nasza — powiadamia korespondent Z. Kędzierski — podjęła zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości około 48.000 zł. Do ważniejszych zobowiązań należy postanowienie podniesienia jakości produkcji o 0,5 proc. primy oraz wykonanie dodatkowej produkcji wartości ponad 32.000 zł. Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie oszczędnościowe smarowników, Dałeckiego i Boćka, którzy postanowili zaoszczędzić 34 kg oliwy i 3 kg towotu".

ZAKŁADY IM. WOJSKA POLSKIEGO

W oddziałach i salach produkcyjnych robotnicy przeanalizowali możliwości wykonania dodatkowej produkcji w Czynie Lipcowym. Zebranie załogi miało charakter uroczysty, a składanie zobowiązań było masowe. Pracownicy dziewiarni postanowili wykonać ponad plan 1.170 kg dzianiny, załoga szwalni wyprodukuje dodatkowo 482 koszule, zaś brakarki zobowiązały się wykonać 4.030 sztuk bielizny, co stanowi półtora miesięczną produkcję jednej brakarki.

Załoga cewiarni postanowiła przewinąć ponad plan 1.568 kg przędzy. Ogólna wartość zobowiązań wynosi ponad 91.000 zł.

ARCHITEKCI „MIASTOPROJEKT - WSCHÓD"

Trójosobowy zespół inż. Jana Nowickiego postanowił przyspieszyć wykonanie dokumentacji technicznej. Do dnia 22 lipca zakończone będą projekty budynków w Biskupiej Woli (gmach szkolny), budynek Pogotowia Ratunkowego oraz ZUS i II etap gmachu PRN w Łasku. Inż. arch. Kazimierz Sprusiak zobowiązał się skrócić zaplanowane terminy wykonania dokumentacji technicznej o 15 dni dla 4 objektów budowlanych w Łodzi.

Podobne zobowiązania podjęli również inżynierowie: Jerzy Leszczyński, Stanisław Polaczko, Ryszard Petter, Edward Piechowski, Tadeusz Szmidt i inni.

PRZYKŁAD MOBILIZUJE

Przodownik pracy w Zakładach Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki, tow. Jan Noclowski, podjął na zebraniu fabrycznym zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy o 5 proc. Za jego przykładem poszli inni. Ob. Wasilewska podpisała podobne zobowiązanie, a robotnicy mokrej formierni postanowili zwiększyć wydajność o 3 proc. Zobowiązano się też wyremontować świetlicę, uporządkować dziedziniec fabryczny oraz zradiofonizować zakłady.

ZPB IM. KUNICKIEGO

Ogólna wartość zobowiązań załogi zakładów im. Kunickiego wynosi 200.318 zł. Suma ta uzyskana będzie dzięki przedterminowemu uruchomieniu przędzalni odpadkowej oraz na skutek podjęcia cennych zobowiązań

(Dalszy ciąg na str. 2)



W dniu 6 lipca 1950 r. zawarty został układ o wytyczeniu ustalonej granicy między Polską a Niemiecką Reubliką Demokratyczną.
Na zdjęciu: historyczny moment podpisania układu przez premiera NRD, Otto Grotewohla i premiera RP Józefa Cyrankiewicza.

W rocznicę podpisania układu zgorzeleckiego

Mija rok od historycznej chwili podpisania w Zgorzelcu układu między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczonej, ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Układ zgorzelecki przypieczętował nowy okres stosunków polsko-niemieckich. Był on wygraną bitwą w walce o pokój. Układem tym została ostatecznie ustalona nasza granica zachodnia.

Po obu stronach granicy na Odrze i Nysie dwa narody kształtują swe stosunki na podstawie przyjaźni, czego dobitnym wyrazem była wizyta Prezydenta Piecka w Polsce i Prezydenta Bieruta w NRD. Nasze sukcesy gospodarcze witane są przez NRD z gorącą sympatią. W naszym interesie narodowym leży, by demokratyczne, antyfaszystowskie siły Niemiec, pod wodzą niemieckiej klasy robotniczej, zrealizowały dzieło zjednoczenia Niemiec na demokratycznych podstawach i by nastąpiło podpisanie traktatu pokojowego, który przyniesie zakończenie okupacji Niemiec przez imperialistów.

Akt zgorzelecki, który otworzył nowy rozdział historii stosunków polsko - niemieckich, pozwolił na wszechstronne uregulowanie wszystkich dziedzin dobrosąsiedzkich stosunków między obu narodami — wymiany handlowej, wymiany doświadczeń w zakresie techniki i nauki, wymiany informacji o planach gospodarczych oraz współpracy kulturalnej.

Układ zgorzelecki podpisano w okresie, kiedy amerykańscy imperialiści rozpoczęli straszliwą, zbrodniczą wojnę w Korei. Cała ludzkość, która wyrażała wówczas swoją wolę pokoju i przez podpisanie Apelu Sztokholmskiego zdecydowanie potępiła podżegaczy wojennych, z troską obserwowała rozwój sytuacji międzynarodowej. Wiadomo było, że według planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, sprawa stosunków polsko - niemieckich miała być ową przysłowiową beczka prochu.

Acheson dawał do zrozumienia, że w odpowiedniej chwili zostanie podpalony lont w Europie pod ładunkiem szowinizmu i nastrojów odwetowych w Niemczech Zachodnich i że nagonka przeciw granicy na Odrze i Nysie będzie wielką pomocą w tych zbrodniczych zamysłach.

I oto ta linia „trzeciej wojny", jak rozumiał Acheson granicę na Odrze i Nysie, została wspólnie zlikwidowana przez narody polski i niemiecki.

Jak silnym ciosem w plany podżegaczy wojennych był zgorzelecki układ, świadczyła żywa reakcja całej, wysługującej się imperializmowi amerykańskiemu prasy zachodnio - europejskiej. Prasa schumacherowska i adenauerowska uderzyła na alarm. Towarzyszyły jej w tym ataku bezsilnej furii gazety prawicowych socjalistów we Francji i Wielkiej Brytanii. Posypały się odwetowe, prowokacyjne wypowiedzi Schumachera i Kaisera. W tzw. „parlamencie" w Bonn doszło do niesłychanych awantur gdy Max Reimann w imieniu KPD deklarował uznanie aktu zgorzeleckiego.

Te wydarzenia świadczyły niezbicie, iż w Zgorzelcu wytrącono broń z rąk wrogów pokoju. Bronią tą była nienawiść między narodami niemieckim i polskim. Zamknięcie okresu nienawiści między naszymi narodami, przypieczętowane w Zgorzelcu, było poważnym wzmocnieniem obozu pokoju w Europie oraz aktem o historycznym znaczeniu dokonanym w interesie narodów polskiego i niemieckiego.

Ten pogląd jest dziś wspólny wszystkim demokratycznym siłom narodu niemieckiego. Wyrażali go otwarcie delegaci z Trizonii, członkowie różnych partii politycznych, przybyli nielegalnie na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która odbyła się w Berlinie w marcu br. Stało się to możliwe dzięki temu, że zarówno u nas jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej władza jest w rękach ludu pracującego. Sojusz proletariatu polskiego i niemieckiego jest fundamentem nowego rozwoju stosunków między naszymi narodami.

Wrogowie pokoju, a wiec i wrogowie narodów polskiego i niemieckiego nie śpią. Amerykański gauleiter Trizonii, Mac Cloy wrócił z Waszyngtonu, gdzie w ciągu trzech tygodni uzgadniał plany przyśpieszonej remilitaryzacji Trizonii. Cała produkcja Zachodnich Niemiec ma być przestawiona na cele wojenne. Powstaje 12 dywizji nowego Wehrmachtu. Ministrowie z amerykańskiej łaski z Bonn odbierają wojskowe defilady. Wzmagają się prześladowania organizacji demokratycznych; wzrasta szaleństwo rewizjonizmu, podsycane przez dolary; zapowiada się generalną amnestię zbrodniarzy wojennych.

Toteż dziś, w rocznice podpisania układów zgorzeleckich, jasno musimy sobie uświadomić, że nic bardziej nie krzyżuje planów amerykańskiego pochodu przeciw krajom obozu pokoju, jak stałe zacieśnianie przyjaźni między narodami, polskim i niemieckim, oraz zacieśnianie przyjaźni obu narodów ze wszystkimi pokój miłującymi narodami w świecie.

Na budowlach socjalizmu

W Gorzowskich Zakładach przeprowadza się już próby działania maszyn

GORZÓW (PAP). — Budowniczowie zakładów włókien sztucznych w Gorzowie odnoszą codziennie nowe zwycięstwa. W dniu 5 bm. dyrektor naczelny budowy Henryk Ejchart otrzymał meldunek: **„Brygada montażystów urządzeń działu polimeryzacyjnego ukończyła swoje zadanie".**

Radosna wieść pobudza załogi innych działów do dalszego wytężonego wysiłku. Brygady montażystów i mechaników, instalujące urządzenia w **dziale obróbki włókna** oraz w wykańczalni, zespoły przeprowadzające próby działania agregatów **ukończonego już działu chemicznego** oraz oddziałów pomocniczych, współzawodniczą w jak najszybszym wykonaniu powierzonych im zadań.

W olbrzymiej hali obróbki włókna przeprowadza się już próby działania wielu maszyn.

Żniwa drugiego roku Planu 6-letniego

Ofiarna praca komitetu członkowskiego

Komitet członkowski przy SOM w **Zapolicach** w pow. łaskim ofiarnie i wydajnie pracuje w akcji przygotowawczej do żniw. Dopilnował on remontu maszyn, opracowania planu akcji żniwnej i ustalił kolejność korzystania z maszyn SOM-owskich. Wszyscy członkowie komitetu członkowskiego brali udział w zawieraniu umów na pracę z mało i średniorolnymi chłopami. **Dzięki temu SOM w Zapolicach jest całkowicie przygotowany do żniw.**

Sprzęt jęczmienia ozimego zakończono

PGR **Kopydłów** w pow. wieluńskim jako jeden z pierwszych przygotował się do żniw. **W dniu 3 bm. rozpoczęto tam sprzęt jęczmienia ozimego, który już zakończono.** Załoga PGR Kopydłów dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego **postanowiła zakończyć żniwa na dwa dni przed zaplanowanym terminem.**

Obywatelska postawa średniaków

Na zebraniu gromadzkim **w Żelechlinie**, w pow. rawsko-mazowieckim średniorolni chłopi samorzutnie zobowiązali się udzielić sprzężaju w ramach pomocy sąsiedzkiej — wszystkim tym chłopom, którzy koni nie posiadają.

Jest to wynikiem doceniania przez nich znaczenia sprawnego przeprowadzenia żniw.

Najwyższy czas usunąć braki

SOM **w Widawie** w pow. łaskim nie przygotował się należycie do żniw. Nie wyremontowano tam jeszcze maszyn rolniczych, nie zaopatrzono się w sznurek do snopowiązałek i materiały pędne. Czas najwyższy wszystkie te braki usunąć, gdyż żniwa rozpoczynają się za kilka dni.

Niesumienny kierownik SOM

SOM **w Wodzieradach** nie rozprowadził jeszcze maszyn po gromadach. Nie zawarł dotychczas umów na młockę z chłopami mało i średniorolnymi. Nic dziwnego, że SOM ten jest zaniedbany — kiedy jego kierownik nie wie, ile maszyn już wyremontowano, a ile wymaga naprawy. **Tak ważny odcinek pracy wymaga więcej sumienności i poczucia odpowiedzialności od ludzi pracujących na nim.**

Granica pokoju na Odrze i Nysie łączy zaprzyjaźnione narody

Wymiana depesz między rządami Polski a NRD

WARSZAWA (PAP). — W pierwszą rocznicę podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej dokonana została wymiana następujących depesz:

DO
PANA PREZESA RADY MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ OTTO GROTEWOHLA

W pierwszą rocznicę podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej przesyłam serdeczne pozdrowienia narodowi niemieckiemu, rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Panu osobiście.

Układ ten posiada podstawowe znaczenie nie tylko dla obu naszych narodów, ale przyczyniając się do utrwalenia fundamentów pokoju w Europie, wzmacnia również cały światowy obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Jestem przekonany, Panie Premierze, że wszechstronna współpraca między narodem polskim a niemieckim będzie się nadal rozwijać pomyślnie w duchu przyjaźni i pokoju oraz w myśl woli naszych narodów, zamanifestowanej w dniu podpisywania układu w Zgorzelcu w dniu 6 lipca 1950 roku.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

DO
PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ GEORGA DERTINGERA

Przesyłam Panu, Panie Ministrze, najlepsze życzenia z okazji pierwszej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Układ zawarty w Zgorzelcu był wynikiem stałego pogłębiania się naszych dobro-sąsiedzkich stosunków i przyczynił się do dalszego poważnego rozwoju współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między naszymi narodami. Przyjazne współżycie naszych narodów wzmacnia zwartość i siłę obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz krzyżuje plany podżegaczy wojennych.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania w dniu 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej ślę Panu i w Pańskiej osobie narodowi polskiemu, dającemu przykład twórczego budownictwa socjalizmu oraz rządowi polskiemu najlepsze życzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i miłującego pokój narodu niemieckiego — życzenia dalszego, stałego zacieśniania przyjaznej i owocnej współpracy.

Podpisanie układu o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej było wyrazem przyjaźni między naszymi narodami, jak też wyrazem wspólnych wysiłków zmierzających ku zabezpieczeniu pokoju w Europie, które również w minionym roku przyniosły dalsze sukcesy.

Narody nasze są odtąd jak najściślej związane niezłomną przyjaźnią.

Wspólnie z innymi narodami obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, będziemy walczyć o pokój. Toteż Niemiecka Republika Demokratyczna będzie działać niestrudzenie na rzecz przyjaźni między narodami i popierać sprawę pokoju przez stanowczą walkę ze zbrodniczymi planami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

OTTO GROTEWOHL

DO
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ PANA DR STANISŁAWA SKRZESZEWSKIEGO

W pierwszą rocznicę podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej przesyłam Panu moje najszczersze życzenia dalszej pomyślnej pracy dla osiągnięcia wspólnych celów, służących pokojowi i szczęściu naszych narodów.

Nie ulega wątpliwości, że układ o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowi istotny wkład do utrzymania pokoju w Europie.

Przyjazne stosunki i twórcza współpraca między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Rzeczpospolitą Polską posiada doniosłe znaczenie dla udaremnienia planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, które skierowane są przeciw naszym narodom, jak też przeciwko wszystkim innym narodom miłującym pokój.

W braterskiej łączności z narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami potężnego obozu pokoju, miłujący pokój naród niemiecki wspólnie z narodem polskim także nadal skieruje wszystkie wysiłki ku utrzymaniu pokoju.

GEORG DERTINGER

Położenie kresu interwencji USA w Korei stwarza możliwość przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Dzienniki koreańskie „Nodon Sinbun" i „Minczu Czoson" zamieściły artykuły wstępne, które stwierdzają, że przerwanie ognia i zawieszenie broni w Korei stanowią pierwszy krok do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Naród koreański uważa, że **rokowania o przerwanie ognia i zawieszenia broni w Korei oraz o położenie kresu zbrojnej interwencji USA w Korei stwarzają warunki dla pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie i zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej.**

OŚWIADCZENIE GEN. RIDGWAY'A

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że gen. Ridgway zawiadomił dowódcę naczelnego koreańskiej armii ludowej — Kim Ir Sena — oraz dowódcę ochotników chińskich, Peng Teh-huai'a, że otrzymał odpowiedź ich z dnia 4 lipca br.

Gen. Ridgway stwierdził, że zgadza się na propozycję odbycia 8 lipca wstępnych rozmów w Kaesong, komunikując, że chce, by oprócz trzech oficerów łącznikowych w rokowaniach uczestniczyli dwaj tłumacze i prosi o zabezpieczenie im wolnego przejazdu.

Amerykańscy piraci nadal bombardują miasta koreańskie

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio Phenian, lotnictwo amerykańskie znowu poddało barbarzyńskiemu bombardowaniu Phenian. Przez całą noc z 2 na 3 lipca miasto obrzucane było bombami, a w dniu 3 lipca kilkakrotnie ostrzeliwane przez myśliwce i bombardowane przez „latające fortece". Wśród cywilnej ludności są liczne ofiary.

Do naszych Czytelników

Ogromny wzrost czytelnictwa jest jednym z doniosłych osiągnięć Polski Ludowej. Gazety i książki zdobyły sobie miliony nowych czytelników w miastach i na wsi. Gdy w Polsce sanacyjnej łącznie nakłady prasy codziennej wynosiły 900 tys., to **w maju 1951 r. przekroczyły 6,5 mil. dziennie, a łączny jednorazowy nakład prasy codziennej i czasopism wynosi dziś 16 milionów egzemplarzy.**

Tak wielkie nakłady prasy i książek zwiększyły ogromnie zapotrzebowanie na papier. Aby umożliwić dalsze podniesienie nakładów, a tym samym dotarcie gazety do jak najszerszego ogółu, zachodzi potrzeba racjonalnego zużycia papieru i zastosowania oszczędności. **Poczynając od dnia 7 lipca br. gazeta nasza ukazywać się będzie 6 razy w tygodniu, tj. codziennie prócz niedzieli.**

REDAKCJA

Kongres Nauki Polskiej spełnił nadzieje narodu

Już pierwszymi słowami listu do Prezydenta Bolesława Bieruta uczestnicy I Kongresu Nauki Polskiej potwierdzili, że wśród polskich uczonych dojrzała i zwyciężyła świadomość doniosłych zadań nauki w Polsce Ludowej, świadomość nowych możliwości jej rozwoju. Zwycięstwo tej świadomości znalazło również wyraz w apelu do uczonych całego świata o udział w walce o pokój, w rezolucji w sprawie włączenia się nauki w realizację Planu 6-letniego oraz w rezolucji o udzielenie przez wszystkich uczonych poparcia Polskiej Akademii Nauk i powołaniu Komitetu Organizacyjnego Akademii.

I Kongres Nauki Polskiej określił zatem wyraźnie kierunek i formy organizacyjne dalszego rozwoju naszej nauki. A przecież właśnie kierunek badań, właśnie organizacja decydują o klasowym obliczu nauki. A zatem przebieg Kongresu dowiódł, że nie był on świętem nauki w ogóle, jakiejkolwiek nauki — lecz świętem nauki włączającej się do budowy Polski pokojowej i socjalistycznej. Kongres miał charakter etapu toczącej się jeszcze u nas na wszystkich odcinkach życia zaostrzonej walki klasowej. Wyraźne stwierdzenie przez Kongres, że nauka polska deklaruje swój pełny udział w walce o pokój prowadzonej przez całą ludzkość przeciw ludobójczemu imperializmowi amerykańskiemu, wyraźne stwierdzenie, że nauka polska deklaruje swój udział w przeobrażeniach, które mają na celu usunięcie przeciwieństw społecznych, naprawienie niesprawiedliwości i krzywdy niesionej przez nie masom ludowym.

„Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, milionom ludzi stanowiącym naród, możliwości wszechstronnego rozwoju zarówno materialnego, jak duchowego, zarówno gospodarczego jak i kulturalnego" — powiedział Prezydent Bolesław Bierut o zadaniach ludzi nauki i kultury. Wypowiedzi najwybitniejszych uczonych Polski na Kongresie dowiodły, że wspólnym zadaniem humanistyki i nauk technicznych, twórczości teoretycznej pracy doświadczalnej i praktyki uczonych jest właśnie służba człowiekowi tworzącemu dzieło socjalistycznej Polski. Dokumenty Kongresu, wnioski, uchwały, rezolucje i plany badań, których opracowanie zjednoczyło olbrzymią większość polskich naukowców i zaktywizowało najwybitniejszych przedstawicieli nauki, świadczą o coraz dalszym wiązaniu nauki z życiem narodu w jego najgłębszych, rewolucyjnych przeobrażeniach.

Ideologia wyzyskiwaczy oddziela naukę od mas ludowych, od narodu i nadaje jej zagadkowe oblicze obrzędu dla wtajemniczonych, aby tym skuteczniej wyzyskiwać naukę dla swych klasowych interesów.

Ustrój kapitalistyczny, oparty o przeciwieństwa społeczne, nie tylko utworzył dystans między człowiekiem pracy fizycznej, a człowiekiem nauki. Ustrój ten jest królestwem przesądów i niechęci. Uczony, nie znając mas, na ogół nawet nie pragnął ich poznać.

Poznanie wielkich osiągnięć związanej z ludem nauki radzieckiej, niepohamowany rozwój Polski Ludowej, potężny zryw wyzwolonych sił twórczych mas sprawiły, że nauka polska zadrżała w swych starych podstawach ideologicznych, że zaczęły kruszyć się dawne opory i obawy i dojrzał ferment doniosłych przemian. Codzienne doświadczenie uczonych ukazało im nową drogę nieznanych dotychczas warunków pracy i nieograniczonych możliwości rozwoju nauki. Z tych właśnie doświadczeń wyrósł I Kongres Nauki Polskiej, dzięki nim również wyłania się nowe, świeże i jasne oblicze nauki wyzwolonej z niewoli burżuazyjnej ideologii, nauki służącej z radością podniesieniu i uszlachetnieniu życia mas ludowych.

W liście do Prezydenta Bolesława Bieruta 1.600 uczonych, zgromadzonych na Kongresie stwierdziło, że nie może i nie chce stać na uboczu głównego nurtu życia narodu. Głównym nurtem tego życia jest proces przeobrażenia narodu polskiego w naród socjalistyczny.

Masy ludowe powitały I Kongres Nauki Polskiej żywym, serdecznym zainteresowaniem, setkami depesz i zobowiązań. Uczeni polscy nie zawiodą ich zaufania. Nauka polska jest jeszcze mocniej i trwalej związana ze zwycięskim budownictwem socjalizmu przeciw imperializmowi i wojnie, a to stanowi gwarancję jej rozwoju i rozkwitu w służbie najżywotniejszych interesów mas ludowych, narodu i pokoju.

Ponadplanowa produkcja na cześć Święta Odrodzenia

(Dalszy ciąg ze str. 1)

załogi oddziału tkackiego, która postanowiła dać ponad plan 2.177 mtr. tkaniny.

ROBOTNICY ROLNI ODPOWIADAJĄ NA WEZWANIE HUTNIKÓW

40-osobowa załoga PGR - Glinnik postanowiła jednomyślnie zaoszczędzić w akcji żniwno-omłotowej poważne sumy. Robotnicy rolni zobowiązali się starannie przeprowadzić żniwa oraz omłoty, zbierać zboże do ostatniego kłosa oraz natychmiast po żniwach przystąpić do wykonania poplonów.

POM W RĄBIENIU

Na naradzie produkcyjnej załogi POM w Rąbieniu postanowiono zakończyć akcję żniwno-omłotową w ciągu 14 dni. Pracownicy POM zobowiązali się wykonać plan akcji żniwnej w **130 proc. oraz w ciągu 3 dni po sprzęcie zboża zakończyć podorywki w spółdzielniach produkcyjnych.**

Służba agrotechniczna zobowiązała się zasiać poplonami jak największe obszary spółdzielcze, w celu zabezpieczenia odpowiedniej ilości karmy zielonej dla bydła.

MIASTO — WSI

20-osobowa brygada Motozbytu zobowiązała się wyjechać w akcji żniwnej na wieś w celu okazania pomocy i przyspieszenia sprzętu zbiorów.

* * *

Zarząd Powiatowy ZMP w Wieluniu postanowił zorganizować młodzieżowców do okazania pomocy chłopom w czasie żniw. Podobne zobowiązanie podjęli ZMP-owcy w Rogowie.

Meldunki z kraju

W dolnośląskich zakładach wytwórczych maszyn elektrycznych wykonany został potężny agregat, ogromny zespół maszyn napędowych, przeznaczony do uruchomienia wznoszonego obecnie nowego wielkiego pieca w hucie „Kościuszko".

* * *

Stoczniowcy polscy, realizując powzięte w Czynie Lipcowym zobowiązania oddali do prób o 2 miesiące wcześniej niż przewiduje plan — nową jednostkę rybacką — trawler rybacki s-s „Radunia".

* * *

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego w Zawierciu zaoszczędzi w Czynie Lipcowym 2.281 roboczogodzin.

* * *

Pracownicy pomiarowi, technicy, inżynierowie i pracownicy administracyjni warszawskiego oddziału Państw. Przeds. Mierniczego podjęli 58 zespołowych i indywidualnych zobowiązań, realizacja których pozwoli na zaoszczędzenie 131.800 zł.

Równocześnie wezwali oni pracowników wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa do współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziału PPM.

Nowoczesny wielki piec uruchomiony został w hucie „Bobrek"

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. uruchomiony został w hucie „Bobrek" zrekonstruowany wielki piec hutniczy. Piec ten został przebudowany ze starego pieca, całkowicie zmechanizowany i zmodernizowany. Wydajność jego na skutek przeprowadzonej mechanizacji i modernizacji zwiększy się o 50 proc.

Piatimorsk — port 5 mórz

MOSKWA (PAP). — Na trasie kanału Wołga - Don powstało nowe miasto, które dotychczas nie jest jeszcze oznaczone na żadnej mapie.

Budowniczowie kanału nazywają to miasto — **Piatimorskiem**, portem 5 mórz. Tutaj bowiem zbiegać się będą szlaki wodne prowadzące z Morza Czarnego, Azowskiego, Kaspijskiego, Bałtyckiego i Białego.

NOWE DROGI Nr 3

Ostatni numer „Nowych Dróg" poświęcony jest w znacznej mierze pamięci Feliksa Dzierżyńskiego.

O Feliksie Dzierżyńskim, jako przywódcy proletariatu polskiego i rosyjskiego, bohaterze Rewolucji Październikowej, jako przyjacielu i współbojowniku Lenina i Stalina, nieprzejednanym wobec wrogów rewolucji budowniczym socjalizmu, pisze wnikliwie i serdecznie tow. Ochab w artykule pt. **„Największy polski rewolucjonista".**

Feliks Dzierżyński od najwcześniejszych lat wiąże swe życie z rewolucyjnym kierunkiem w polskim ruchu robotniczym, w którym widzi możliwość wyzwolenia mas pracujących i ojczyzny, tylko w ścisłej łączności z ogólnorosyjskimi siłami rewolucji, walczącymi o obalenie caratu.

I dlatego właśnie Dzierżyński staje się przywódcą SDKPiL, pierwszej masowej proletariackiej partii w Polsce, partii, która nieugięcie walczyła „o wyodrębnienie się polskich robotników jako klasy, o skrystalizowanie ich świadomości klasowej, o wyparcie z szeregów klasy robotniczej wpływów burżuazji, szowinizmu i nacjonalizmu". Dzierżyński głęboko tkwiący zawsze w robocie masowej był działaczem SDKPiL najbliższym bolszewikom.

* * *

Rolę Dzierżyńskiego, jako partyjnego działacza gospodarczego, wysuniętego przez Lenina i Stalina na najtrudniejsze odcinki budownictwa gospodarczego jakim był transport i przemysł, pokazuje w swym artykule tow. Kole.

Tow. Kole z całą jaskrawością uwypukla ścisłą łączność polityki z ekonomiką w działalności Dzierżyńskiego.

Tow. Dzierżyński wskazywał na źródła sukcesów, które osiągał. Są to: zaufanie partii i władzy radzieckiej oraz zaufanie klasy robotniczej, wiązanie spraw resortowych z problemami politycznymi, bezlitosne ujawnianie braków i mówienie prawdy klasie robotniczej oraz żelazna wola uczenia się od mas i zwyciężania na czele tych mas.

„Ta żelazna wola uczenia się u mas i zwyciężania — pisze tow. Kole — **pozwalała Dzierżyńskiemu obejmować coraz trudniejsze odcinki frontu budownictwa gospodarczego. Takim trudnym i skomplikowanym wówczas odcinkiem była odbudowa przemysłu".**

Był to ciężki okres. Po śmierci Lenina ożywia się działalność kontrrewolucji i wszelkiej maści oportunistów, zinowiewowców, bucharinowców. Trudna była walka partii bolszewickiej, która wbrew zdrajcom i odchyleńcom zwarcie stanęła wokół leninowskiego kierownictwa partii i wokół towarzysza Stalina genialnego kontynuatora polityki Lenina.

Na wniosek towarzysza Stalina, Dzierżyński staje na czele Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, by pokierować wykonaniem stalinowskiego planu działania KC.

Na przykładzie walki o podniesienie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych, o lepszą organizację pracy, o podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników, o socjalistyczną dyscyplinę pracy, itp., tow. Kole wykazuje wielką aktualność nauk, jakie płyną dla naszych działaczy gospodarczych z myśli i działalności Dzierżyńskiego, z jego partyjnych metod pracy, z umiejętności zespalania się z masami i kroczenia na czele mas.

* * *

Nieocenioną wytyczną i pomoc w **realizacji linii naszej partii w dziele** umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego znajdzie aktyw partyjny w artykule tow. Hilarego Chełchowskiego, pt. **„Niektóre aktualne zagadnienia naszej pracy na wsi".**

Tow. Chełchowski konkretnie i przejrzyście określa, na czym polega nasza polityka ograniczania i wypierania kułaka. Wskazuje drogi i metody realizacji leninowskiego hasła — **oprzyj się na biedocie, zacieśniaj trwały sojusz ze średniakiem i nie przerywaj walki z kułakiem.** Jako jedno z głównych zadań wysuwa towarzysz Chełchowski odbudowanie zaufania średniorolnego chłopa tam, gdzie zostało ono nadwyrężone wskutek błędów i wypaczeń.

Chodzi o to, by w oparciu o konkretne warunki swego gospodarstwa, chłop sam, z własnej woli i ze zrozumienia własnych interesów układał swoją produkcję tak, by zmierzała do jak najwydatniejszego podniesienia jego własnego plonu i plonu gospodarki narodowej.

W artykule jasno postawiona jest odpowiedź na pytanie: w czym wyraża się nasza polityka ograniczania kułaka? Wyraża się ona w naszym systemie podatkowym. Im większe gospodarstwo, tym więcej płaci podatków z każdego hektara. Kułak nie korzysta z pomocy państwowej i z przywilejów, jak to było przed wojną. Nie dopuszczamy kułaka do władz w organach państwowych i w organizacjach społecznych.

Nie oznacza to jednak likwidacji kułactwa. Kułak ma możność gospodarowania na swojej ziemi i wykonywania zobowiązań wobec państwa. Chodzi jedynie o to, by kułak nie bogacił się kosztem wyzysku pracującego chłopa.

„Izolować politycznie kułaka — stwierdza tow. Chełchowski — to znaczy przede wszystkim wypierać go z jego pozycji i pozbawiać wpływów, jakie zdobył w okresie rządów burżuazyjnych, nie dopuszczać do tego, by mógł wywierać jakikolwiek bezpośredni czy pośredni wpływ na organa władzy, na spółdzielnie gminne, na organizacje społeczne; to znaczy — poprzez pracę polityczną wyzwalać spod jego wpływów tych chłopów mało i średniorolnych, którzy im jeszcze ulegają".

Tow. Chełchowski wskazuje również na prawidłową drogę organizowania i umacniania spółdzielni produkcyjnych tak, by promieniowały one na całą wieś i by chłopi dobrowolnie przystępowali do spółdzielni produkcyjnych.

Coraz poważniejsze sukcesy w realizacji polityki partii na wsi osiągać będziemy, jeśli nauczymy się „każdy **problem pracy gospodarczej na wsi traktować jako problem polityczny".**

Jeśli pamiętać będziemy, że podstawową metodą pracy partii wśród mas jest przekonywanie mas o słuszności naszych posunięć, o prawdzie, którą głosi nasza partia i rząd.

Cenną pozycję numeru stanowi obszerny i wyczerpujący artykuł tow. Petrusewicza, poświęcony **I Kongresowi Nauki Polskiej.** Daje on obraz wielkiej pracy przygotowawczej do Kongresu i porusza podstawowe problemy z dziedziny przemian ideologicznych zachodzących w nauce.

Przebieg i historyczne znaczenie **chłopskiego powstania pod wodzą Kostki Napierskiego** poznamy z artykułu tow. Juliusza Bardacha.

Poważne nauki wyciągniemy z artykułów, umieszczonych w rubryce z doświadczeń socjalistycznych przebudowy wsi w krajach demokracji ludowej oraz z innych ważnych materiałów, umieszczonych w piśmie.

E. LIDZKA

Kosztem mas pracujących

Rosną wydatki na zbrojenia w USA

NOWY JORK (PAP). — Szef Urzędu Mobilizacji Gospodarczej Wilson złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie za drugi kwartał br. z wykonania programu zbrojeń w USA.

Nawiązując do wyników wykonania programu mobilizacji w drugim kwartale, Wilson podkreślił, że od trzech miesięcy liczebność sił zbrojnych USA wzrosła **do 3,5 miliona osób.**

Wilson podkreślił, że wydatki na dostawę materiałów wojennych i na budownictwo wojskowe wynoszą obecnie **półtora miliarda dolarów miesięcznie.**

Tadeusz Borowski

Ślepa, przypadkowa śmierć wydarła z szeregów polskiego pisarstwa pracownika pióra rokującego najpiękniejsze nadzieje i nie tylko rokującego nadzieje, ale nadzieje te z roku na rok, z dnia na dzień wspaniale spełniającego.

Poeta i prozaik, publicysta i działacz kulturalny, obdarzony niepospolitym talentem i żywiołową energią, należał Tadeusz Borowski do młodego pokolenia naszych twórców, którzy wyrośli z bojowej atmosfery minionej wojny i okupacji, dojrzewając do realizacji stojących przed nimi wielkich zadań w gorących latach rewolucyjnego przełomu — latach walki o nowy kształt życia Polski Ludowej budującej zręby socjalizmu.

I właśnie sprawie socjalizmu w Polsce poświęcał autor „Pożegnania z Marią" i „Kamiennego Świata" wszystko — swój talent, swój bezgraniczny zapał i młodzieńczą energię.

Były więzień Oświęcimia i Dachau, znalazł Tadeusz Borowski w ideach socjalizmu, ideach wolności, drogowskaz wiodący człowieka ku tym formom ludzkiego współżycia, które raz na zawsze kładą kres potwornościom, jakich był świadkiem i jakie przypadło mu samemu przeżyć u progu młodości.

Socjalizm odbudował w nim wiarę w moralną wartość człowieka, wiarę w tragiczny sposób chwiejącą się pod wpływem okrutnych, *bezlitosnych przeżyć* w dniach panoszenia się faszystowskiej bestii.

I dlatego walka z faszyzmem, walka o nowego człowieka w Polsce, znajdującego najgłębszy sens życia w humanistycznych ideałach pracy dla narodu i ludzkości, stała się celem życia młodego pisarza.

Piórem i bezpośrednim czynem służył Tadeusz Borowski tej walce. Należał do kategorii artystów, którzy nie znają rozdźwięku między życiem i twórczością, dla których praca pisarska jest najwyższą formą służby społecznej — służby dla sprawy wyzwalającego się z pęt kapitalistycznej zależności człowieka pracy.

Bojownik o Polskę wolności i sprawiedliwości, Polskę socjalistyczną, bojownik o pokój, wierny i pełen poświęcenia towarzysz, serdeczny przyjaciel i wychowawca młodzieży literackiej, bezkompromisowy w sądach i czynach był wzorem artysty i działacza, wzorem pisarza — PZPR-owca.

Tragiczna śmierć przecięła to piękne, ofiarne życie. Tadeusz Borowski nie zdołał dać z siebie nawet drobnej cząstki tego, na co go było stać, czego było można po nim oczekiwać. Dał nam jednak — a szczególnie naszej twórczej młodzieży — rzecz bezcenną: przykład ze swojego życia.

I za tym przykładem trzeba nam iść dla dobra człowieka i narodu.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI



„Jeżeli Truman podąży tą samą drogą, to i czwarty wieszak będzie zajęty"

(„Neues Deutschland")

Zorganizowanie silnego frontu pracy demokracji i pokoju - zadaniem Komunistycznej Partii Włoch

Z przemówienia Palmiro Togliatti'ego

RZYM (PAP). — Odbyło się tu plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Referat poświęcony polityce wewnętrznej i zagranicznej Włoch wygłosił Palmiro Togliatti, który oświadczył m. in.:

W wyborach samorządowych naród włoski wypowiedział się za pokojem. **Naszym zadaniem jest zorganizowanie silnego frontu pracy, demokracji i pokoju. Obowiązkiem naszym jest posunąć się naprzód i z głębokim przekonaniem w słuszność sprawy, ze spokojem i odwagą doprowadzić do tego, by siły naszego frontu zdobyły całkowitą przewagę. Powinniśmy rozszerzyć naszą działalność i wzbogacić ją nowymi argumentami.** Należy łączyć konieczność głębokich przemian społecznych i politycznych z dążeniem do utworzenia bloku sił, które mogłyby przemian tych dokonać. Wiążą się z tym następujące zagadnienia:

1) reforma rolna, rozszerzenie jej i walka o nią również w tych okręgach, w których dotąd walka ta nie była prowadzona;

2) walka o reformy na odcinku przemysłu;

3) konkretyzacja „planu pracy" odpowiednio do obecnych warunków;

4) szeroka reforma społeczna dla zaspokojenia elementarnych potrzeb obywateli w związku ze spadkiem stopy życiowej narodu i obniżaniem realnej wartości płac.

Naród niemiecki wypowiada się przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że w dniach 3 i 4 bm. w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego w 1951 r. uczestniczyło w Trizonii 20.490 osób. **19.434 osoby, tj. 95 proc., wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu**

Nowe antypolskie prowokacje we Francji

PARYŻ (PAP). — Władze francuskie w dalszym ciągu prześladują Polaków, mieszkających we Francji.

Dnia 3 lipca o godz. 6 rano został aresztowany w swym mieszkaniu w Barlin (Pas de Calais) Stefan Lindner, sekretarz generalny polskich sekcji i grup językowych przy związkach górników CGT i Pas de Calais.

Episkopat węgierski poprze politykę rządu

BUDAPESZT (PAP). — Dnia 3 lipca br. odbyło się posiedzenie węgierskiego episkopatu katolickiego pod przewodnictwem arcybiskupa dr Gyula Csapik. Na posiedzeniu tym episkopat przyjął deklarację, która stwierdza m. in.:

Potępiamy wszelkie dążenia i akcje, skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej, bez względu na to, kto jest ich inspiratorem.

Ogłaszamy, że ściślej niż dotąd stosować się będziemy do zasad porozumienia episkopatu z Węgierską Republiką Ludową i w myśl tego porozumienia wystąpimy na drogę dyscyplinarną przeciwko tym wszystkim duchownym, którzy dopuścili się wykroczeń przeciwko ustawom, obowiązującym w Węgierskiej Republice Ludowej

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Cała zachodnio-europejska prasa demokratyczna zamieszcza liczne zdjęcia wiwatujących żołnierzy amerykańskich. Czyżby tak się cieszyli z odniesionego zwycięstwa? Nie, nie mają powodu. Rok walk w Korei nie przysporzył im laurów zwycięstwa — cieszą się natomiast na myśl o powrocie do domu. Zwycięstwo osiągnęli miłujący pokój ludzie całego świata.

W najbliższych dniach spotkają się oficerowie amerykańskich i północno-koreańskich wojsk, aby omówić warunki zawieszenia broni w Korei. Poparcie, jakiego miłująca pokój ludzkość udzieliła inicjatywie radzieckiej i sprawie zawieszenia broni w Korei okazało się tak poważne, tak powszechne, że amerykańscy podpalacze świata zostali zmuszeni do podjęcia rokowań w tej sprawie.

BITWA WYGRANA — WALKA TOCZY SIĘ DALEJ

„Grzeczne słowa i mocny kij w ręku". — W ten sposób reakcyjny dziennik francuski „Aurore" określa postawę, jaką amerykańscy imperialiści mają zamiar zająć w rokowaniach. Świadczą o tym ostatnie wystąpienia Trumana, który mówi, że „USA muszą kontynuować szybkie zbrojenia".

Oto dowód, że imperialiści amerykańscy ustępują tylko pod naciskiem narodów.

Innym przykładem tego samego wilczego apetytu są angielscy imperialiści, których sama myśl o tym, że będą pozbawieni, jakże miłego dla ich kieszeni, zapachu nafty perskiej, przyprawia o niczym niemaskowaną wściekłość. Wzorując się na swoich wspólnikach z Waszyngtonu, postanowili oni skierować lufy swych okrętów wojennych w kierunku wybrzeży Iranu, by pod tego rodzaju „osłoną" prowadzić rozmowy, które zwróciłyby im bezprawne prawa eksploatacji tego kraju.

Stąd płynie wniosek, że obowiązkiem ludzkości jest zaostrzenie czujności wobec anglo-amerykańskich imperialistów. Jak pisze dziennik francuski „Humanite", „obóz pokoju wygrał bitwę, ale walka toczy się nadal — nacisk narodów zapewne doprowadzi do zapanowania pokoju w Korei.

WYDARZENIA, KTÓRE OSTRZEGAJĄ

Stuk butów żołnierskich, którzy przed paroma dniami przedefilowali przed „ministrem" policji Trizonii, Lehrem, zabrzmiał znów w naszych uszach. Naszą czujność budzi zapowiedź generalnej amnestii dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, która będzie przeprowadzona, jak pisze dziennik Adenauera „Kölnische Zeitung", w imię „oczyszczenia atmosfery". Lehr żąda uzbrojenia straży granicznej w broń przeciwpancerną dla „wzmocnienia działalności policyjnej".

Narody zdają sobie sprawę, co to wszystko znaczy. To amerykańscy protektorzy odwetowców zachodnio-niemieckich pospiesznie remilitaryzują Trizonię. Już Adenauer złożył mocarstwom zachodnim plan utworzenia niemieckich sił zbrojnych o liczebności 350 do 400 tys. ludzi i utworzenia lotnictwa w sile 3 tys. bojowych samolotów.

Są ludzie, którzy przyklaskują ochoczo tym planom. Waszyngton płaci — Waszyngton wymaga. Tymi ludźmi są prowodyrzy socjaldemokratyczni, którzy na konferencji we Frankfurcie n. Menem przy okazji galwanizowania trupa II Międzynarodówki nie omieszkali oddać parę pokłonów w kierunku imperializmu amerykańskiego, paktu atlantyckiego, zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec.

Inny jest jednak stosunek narodów do tych spraw. Wiedzą one, jak pisze postępowy dziennik francuski „Liberation", że „Wehrmacht zawsze odgrywał rolę oddziału szturmowego", że „taką samą rolę i dziś przeznaczają mu ci, którym śnią się laury Hitlera, a którzy zapomnieli o ostatecznym jego losie".

Narody bacznie śledzą rozwój wydarzeń międzynarodowych. Ci, którzy przed rokiem z Waszyngtonu dali rozkaz swoim wojskom dokonania napaści na Koreę, mają dziś pełną okazję przekonania się, że zbrodnia nie popłaca, że w drugiej połowie XX wieku narody potrafią odeprzeć każdą agresję potrafią nieustannie zwiększać wysiłki, aby, jak powiedział przewodniczący Światowej Rady Pokoju, profesor Joliot-Curie, „duch porozumienia wziął górę nad rozstrzygnięciami przy pomocy siły", aby zwyciężyła wielka sprawa pokoju.

R.

ŻYCIE PARTII

Czas skończyć z instytucją „żelaznych kandydatów"

Statut PZPR ustala że, aby zostać członkiem partii, trzeba przejść jednoroczny, w wyjątkowych zaś tylko wypadkach 6-miesięczny okres kandydacki.

„Okres kandydowania — mówi statut — **jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka partii, sprawdzenia przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i statutem partii**".

„Chcemy — powiedział w swym referacie na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Zambrowski — **przez to zabezpieczyć się przed przenikaniem do szeregów partii elementów obcych i wrogich, chcemy zarazem umożliwić kandydatom, których poziom wyrobienia jest jeszcze niski, zdobycie odpowiedniej zaprawy do wypełniania obowiązków członka partii. Uważamy, że w ciągu roku każda organizacja partyjna winna dostatecznie poznać kandydatów partii, aby bezbłędnie zdecydować o ich przyjęciu lub nieprzyjęciu do partii**".

Ze słów tych wyraźnie wynika, że kandydaci powinni wszędzie być otoczeni szczególną opieką, tak by można było ich wychować na pełnowartościowych członków partii i ostatecznie ustalić, czy kandydat jest godny wstąpienia w szeregi partyjne. Tymczasem, trzeba to od razu podkreślić z całym naciskiem, **w wielu podstawowych organizacjach towarzysze odpowiedzialni za wzrost partii mało interesują się kandydatami, nie śledzą w dostatecznym stopniu ani za pracą zawodową kandydatów, ani nie troszczą się o podniesienie ich poziomu uświadomienia ideologicznego.** W ten sposób traci się z oczu zasadnicze przesłanki do słusznej oceny postawy politycznej i moralnej kandydatów.

Niektórzy sekretarze organizacji partyjnych wręcz z karygodną lekkomyślnością zapominają o istnieniu kandydatów, o swym obowiązku czuwania nad kandydatami. Prowadzi to do powstawania kadr **„żelaznych kandydatów"**, którzy niekiedy nawet od 1945 roku bezskutecznie zabiegają o przyjęcie ich w szeregi członków partii. Na przykład **w Księżym Młynie** (ZPB im. Stalina) **znajduje się kilkudziesięciu towarzyszy, którzy „kandydują" już od kilku lat.**

Tow. J. Lewa, która wstąpiła do partii w 1948 roku i obecnie jest jednym z najlepszych członków ekipy łączności Księżego Młyna, **nie może doczekać się przeniesienia jej w poczet członków PZPR.** Jest więc rozgoryczona, podobnie jak **tow. tow.: A. Fortag, kandydująca od 1946 roku, tow. Stańczyk, tow. Michalak i wielu, wielu innych.**

Albo weźmy inny przykład: tow. Baranowska z huty „Hortensja" w Piotrkowie wstąpiła do partii w 1947 roku. Była jedną z najlepszych sortowaczek, toteż w uznaniu jej pracy, awansowano ją na brygadzistkę. Posiada nieskazitelną opinię. Jak to się więc stało, że do tej pory wciąż jeszcze pozostaje kandydatem do partii. Tow. W. Piechura, sekretarz podstawowej organizacji, nie umie odpowiedzieć na to pytanie. Jest zresztą na tym stanowisku dopiero od miesiąca. A jego poprzednicy pozostawili po sobie taki nieporządek ewidencyjny, że właściwie nikt nie wie dokładnie, ilu jest kandydatów w hucie „Hortensja". „Przypuszcza się", że jest ich 80 i to przeważnie takich, co kandydują już od kilku lat.

Czyżby towarzyszom z huty „Hortensja" rzeczywiście się wydawało, że bardziej zasługuje na członkostwo partii tow. N. Niewiadomski, nie opłacający składek partyjnych i karany już za bumelanctwo, lub nie mniej znany „obibok" H. Cichocki, niż świecący przykładem wzorowej pracy, długoletni kandydaci tow. tow.: J. Nowak, B. Baranowska, Z. Gumińska itd?

* * *

Okres kandydacki stanowi próbę istotnej wartości nowoprzyjętego towarzysza. Postawę ideologiczną i moralną, zdolność kandydata można sprawdzić jedynie w toku obserwowania jego konkretnej pracy. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na wywiązywanie się kandydata z obowiązków zawodowych. Partyjne ustosunkowanie się do pracy zawodowej jest ważnym odcinkiem pracy partyjnej. Tendencja do hodowania kadr „żelaznych kandydatów", jaką wykazują niektórzy sekretarze organizacji partyjnych, jest niezmiernie szkodliwa dla prawidłowego rozwoju partii i pozostaje w sprzeczności z podstawowymi założeniami statutu. Okres jednego roku jest bowiem dostatecznie długim terminem czasu, by powziąć decyzję o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata w szeregi członków partii. Jeżeli nie wszędzie jednak tak się dzieje, jest to wynikiem słabej opieki nad kandydatami ze strony egzekutyw, chaosu ewidencyjnego, jaki gdzie niegdzie w dołowych organach partii jeszcze istnieje, jak również braku dostatecznej kontroli nad wzrostem partii ze strony nadrzędnych instancji partyjnych.

Tendencje te, które wstrzymują dopływ do partii oddanych budowniczych Polski Ludowej trzeba z całą siłą zwalczać i likwidować.

B-KI

O pracy instruktorów i pracy z instruktorami

Zagadnienie stałej i ścisłej łączności z terenem, sprawa udzielania konkretnej pomocy dołowym ogniwom partyjnym była przedmiotem obrad niejednej konferencji partyjnej czy plenarnych posiedzeń komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Powracamy do tych zagadnień stale i zawsze, bowiem leżą one u podstaw właściwego, bolszewickiego stylu partyjnego kierownictwa.

Powracamy również dlatego, że pomimo znacznych osiągnięć na tym odcinku, znacznego usprawnienia kierownictwa partyjnego, zakradł się do niektórych komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych niezdrowy styl pracy, polegający na formalnej, bezdusznej, a często biurokratycznej więzi z terenem. Na czym on polega?

Przyjrzyjmy się pracy instruktorów tych komitetów.

PRZYKŁADY WADLIWEGO STYLU PRACY

Jakże jednak często praca instruktorów ogranicza się jedynie do pobieżnych wizytacji, do zbierania danych do sprawozdań, do ankietowania sytuacji tego czy innego odcinka pracy partyjnej w terenie.

Pisaliśmy o tym niedawno, wskazując na powierzchowną pracę niektórych instruktorów komitetu dzielnicowego Śródmieście - Prawa. Instruktorzy ci ograniczali się wyłącznie do składania „wizyt", nie udzielając żadnej konkretnej pomocy nowowybranym sekretarzom organizacji partyjnych. Podobną sytuację można zauważyć na terenie Dzielnicy Górnej. Sekretarz organizacji partyjnej w Zakładach im. Reymonta, tow. Woźniakowski, stwierdza, że owszem, instruktorzy przychodzą, przekazują zalecenia Komitetu Dzielnicowego, zbierają sprawozdania i na tym kończy się cała ich „praca".

Nielepiej wywiązują się także ze swych obowiązków niektórzy instruktorzy na terenie województwa. Np. Komitet Powiatowy w Łowiczu wysyłał często instruktorów w teren, nie pouczając ich jednakże, na czym właśnie polega ich praca. To też zdarzały się wypadki, że instruktorzy w ciągu jednego dnia „wizytowali" po kilka gmin, lecz w sposób tak pobieżny, że nie zdołali dostrzec nawet tego, iż w wielu gromadach... nie ma w ogóle organizacji podstawowych, ani też grup kandydackich.

ZAGADNIENIE SPRAWOZDAWCZOŚCI

Sprawozdawczość to rzecz bardzo ważna i potrzebna, gdy służy jako materiał do wysunięcia konkretnych wniosków i opracowania konkretnych wytycznych, usuwających dostrzeżone niedociągnięcia. Ale sprawozdawczość, która się staje celem „sama w sobie" pracy instruktorskiej, nie spełnia swej roli. Przecież praca instruktorów nie polega bynajmniej na zbieraniu danych statystycznych i materiałów do sprawozdań. Na nich spoczywa bezpośrednia odpowiedzialność kontrolowania pracy podległych organizacji oraz pomagania im w realizowaniu linii partii. Jest rzeczą jasną, że tylko wówczas instruktor może udzielić konkretnej pomocy egzekutywie i organizacji partyjnej, kiedy będzie znał specyfikę danego terenu, będzie znał zadania i trudności, jakimi żyje dany zakład pracy lub gmina, kiedy będzie utrzymywał łączność z szeregowymi członkami partii i bezpartyjnymi.

Czy przytoczone wyżej fakty wadliwej pracy instruktorów świadczą, że w naszej kadrze instruktorskiej mamy złych towarzyszy? Nie. Nasz aparat instruktorski rekrutuje się z ofiarnych i bojowych towarzyszy, którzy w przeważającej większości przyszli do instancji partyjnej jako wyróżniający się aktyw terenowy z zakładów pracy i ze wsi. Gdzie więc tkwi źródło, przyczyny niewłaściwego stylu pracy? Jest zrozumiałe, że instruktor będzie mógł z powodzeniem wykonać swoje trudne i odpowiedzialne obowiązki w terenie, kiedy sam będzie dostatecznie instruowany.

OTOCZYĆ INSTRUKTORÓW OPIEKĄ

„Należy uznać za pewnik — mówił **towarzysz Stalin** w swoim referacie na XVII Zjeździe WKP(b) — **że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom i bardziej owocna jest sama praca i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie leninowsko - marksistowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie ich pracy, tym możliwsze wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich wyrodzenie się".**

Czy komitety partyjne otaczają dostateczną opieką swoich instruktorów? Czy dbają w dostateczny sposób o stałe podnoszenie ich uświadomienia politycznego? Jakże często mamy do czynienia ze zjawiskiem dyrygowania i komenderowania instruktorami przez sekretarzy komitetów partyjnych. „Towarzyszu, idźcie tam, zróbcie to" —

Są też sekretarze komitetów, którzy niemal codziennie przeprowadzają narady z instruktorami po kilka godzin. Narada z instruktorami (wprawdzie nie kilkugodzinna a krótsza) to rzecz dobra, szczególnie kiedy obok nastawień instruktorzy wymieniają między sobą doświadczenia ze swej pracy. Ale narady mające powierzchowny, sprawozdawczy charakter nie spełniają należycie swego zadania.

Metody dyrygowania, komenderowania instruktorami winny być obce naszym komitetom. Bolszewicki styl kierownictwa partyjnego, utrzymanie stałej łączności z terenem wymaga przede wszystkim od sekretarzy i egzekutyw komitetów, kierowników wydziałów udzielania stałej i systematycznej, organizacyjnej i politycznej pomocy dla instruktorów, wymaga wzmocnienia wśród nich pracy ideologicznej oraz kontroli ich pracy bezpośrednio w terenie, w dołowych ogniwach partyjnych.

Taki styl pracy z instruktorami przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu ich pracy, przyczyni się do tego, że ich więź z terenem i efektywna pomoc dla dołowych ogniw partyjnych będzie o wiele większa niż dotychczas.

T. PIŁAT.

W POŁUDNIOWYCH WOJEWÓDZTWACH POLSKI PRZYSTĄPIONO JUŻ DO ZBIORU ZBÓŻ



Na zdjęciu: Kombajn radziecki przy pracy na polach PGR Polwice. Automatyczne układanie wymłóconej słomy w kopy.
(CAF fot. Szerf.)

Wartościowa produkcja z odpadków użytkowych

Często się słyszy o wykorzystywaniu odpadków użytkowych przy produkcji. Przyjrzyjmy się tej pracy z bliska.

W szwalni III ZPDz im. Konopnickiej pracownice kroją bele pluszu. Różnego kształtu części spadają ze stołu. W rękach krojczyni pozostaje jeszcze wąski pas, nie nadający się do dalszego wykorzystania.

— Do niedawna — objaśnia kierownik produkcji, ob. Jóźwik — przeznaczano te części na odpadki. Obecnie jednak z owych końcówek wykrawamy 4 mniejsze części, które po dokładnym zeszyciu dają dodatkową sztukę wyrobu. Ma tu szerokie pole do popisu mistrz szwacki, ob. Borzęcka, wraz ze swym zespołem. Wyroby z tych odpadków niewiele różnią się od „primy". Trzeba tylko umiejętnie je sporządzić.

Podobnie przedstawia się sprawa z wyrobami dla dzieci. Wykonuje się je w znacznych ilościach z dzianiny resztkowej oraz z wyżej wymienionych końcówek materiału.

— A co dzieje się z przędzą odpadkową w poszczególnych fazach produkcji? — pytamy fachowca.

Otóż z przędzy tej, a ściślej mówiąc z przędzy resztkowej, przeznaczonej na odpadki, wyrabia się bluzki damskie i pulowery dziecięce. Nie różnią się one niczym od pozostałych wytworów. Nawet wybredna Centrala Odzieżowa przyjmuje je chętnie.

— Czy na tym kończą się Wasze pomysły wykorzystywania odpadków?

— Otóż nie. Pozostają jeszcze resztki z maszyn frendzlowych, do tej pory niewykorzystywane. Od pewnego czasu pracuję nad rozwiązaniem sposobu ich zużytkowania — odpowiada ob. Jóźwik.— Okazuje się, że po połączeniu 9 nitek naszej przędzy resztkowej z maszyn frendzlówek i przerobieniu ich sposobem gospodarczym na małym krośnie, dadzą się one użyć do dalszej produkcji. Model takiego krosna zamierzam w najbliższym czasie przedstawić w naszym klubie racjonalizatorskim. Będzie można wówczas produkować damskie kamizelki o najróżnorodniejszych fasonach i wzorach.

A więc, wszyscy czekamy na realizację pomysłu ob. Jóźwika.

Jerzy Herbich
ZPDz. im. M. Konopnickiej

Doszkalanie tkaczy metodą Kowalewa w ZPB im. Marchlewskiego

Spośród najlepszych tkaczy, a więc przodowników pracy, wybrano w **ZPB im. Marchlewskiego** instruktorów, którzy będą prowadzić **doszkalanie metodą Kowalewa.** Przekażą oni swe kwalifikacje słabszym tkaczom, aby przez podniesienie poziomu ich pracy umożliwić im wykonywanie i przekraczanie baz produkcyjnych.

W przemyśle wełnianym szkolenie tkaczy metodą Kowalewa dało już pomyślne wyniki. Okazało się, że tkacze po przeszkoleniu znacznie zręczniej wypełniają poszczególne czynności, a tym samym podnoszą wykonanie baz i zwiększają swe zarobki. Toteż w przemyśle bawełnianym do szkolenia tkaczy metodą Kowalewa przystąpiono już z pewnym doświadczeniem.

Na naukę tkaczy przeznaczono w ZPB im Marchlewskiego specjalną salę, aby wyrastały tu pod okiem instruktorów nowe kadry, które walczyć będą wraz z przodownikami pracy o pełne wykonywanie planów w tych zakładach.

* * *

Mała salka z ustawionymi 12 krosnami systemem szóstkowym lśni czystością. Świeżo pomalowane na seledynowy kolor ściany, jarzeniowe światło, nowa podłoga i rozmieszczone na ścianach rysunki sprawiają bardzo miłe wrażenie. Przy krosnach uwijają się instruktorki. Najpierw same muszą opanować wszystkie czynności wzorcowe, a dopiero później uczyć innych. Jedna drugiej wyjaśnia, w jaki sposób potrafi wykonać pewną czynność tkacką w tak krótkim czasie. Na przykład instruktorka Wiesława Brzezińska, posiada opanowane dwie czynności wzorcowe, tj. wymianę czółenka (3,3 sek.) oraz wiązanie nitki za nicielnicą (14,3 sek.). Musi się jednak od Leokadii Bińkowskiej nauczyć wiązania nitek przed nicielnicą, gdyż ona to wykonuje najszybciej (10,5 sek.). Poza tym od instruktorki Strzeleckiej musi przejąć wzorcową metodę odszukiwania wątku w tak szybkim tempie, jak ona to czyni (3,4 sek.).

Instruktorki po wzajemnym uzupełnieniu swych kwalifikacji, co potrwa kilka dni, przystąpią do masowego szkolenia.

— Gdy już zaczniemy szkolenie słabszych tkaczek — mówi instruktorka, ob. Leokadia Bińkowska — będziemy cierpliwie tłumaczyć i wyjaśniać oraz uczyć je praktycznie tak długo, aż opanują wszystkie wzorcowe metody. W ten sposób przyczynimy się do podniesienia wydajności pracy przeszkalanych tkaczy, a tym samym do pełnego wykonywania planu naszych zakładów.

Sz.

Organizacje partyjne walczą o sprawny przebieg żniw

Komitet zespołowy **w Czerniewie** w pow. łowickim czyni energiczne przygotowania do **akcji żniwnej.** Niedawno odbyła się narada komitetu zespołowego z aktywem, na której instruktor rolny KP PZPR w Łowiczu, **tow. Salamon,** naświetlił zadania organizacji partyjnych w nadchodzącej akcji żniwnej. Podobne odprawy urządzono we wszystkich oddziałowych organizacjach 9 gospodarstw rolnych, wchodzących w skład zespołu PGR. Radzono nad przyspieszeniem remontu maszyn żniwnych, nad zaopatrzeniem PGR w niezbędne materiały, jak paliwo, sznurki do snopowiązałek itp. Postanowiono wzmóc pracę polityczno-uświadamiającą w celu zmobilizowania załogi i sprawniejszego zakończenia żniw.

Istnieją jednak niedociągnięcia, niezależne od ofiarności i zapału załogi. Maszyny, które ze względu na ich większe uszkodzenia oddano do naprawy warsztatom TOR w Kutnie są niedostatecznie szybko remontowane. Przed kilkoma dniami dyrekcja PGR zwróciła się z zapytaniem do kierownictwa TOR, czy młockarnia, naprawiana w tych warsztatach, będzie gotowa do akcji żniwno - omłotowej. TOR odpowiedziała iż z powodu braku desek nie będzie w stanie ukończyć na czas remontu młockarni. Dyrekcja PGR zobowiązała się dostarczyć TOR niezbędnych materiałów. Poważne obawy PGR budzą 4 traktory, oddane do naprawy również warsztatom TOR w Kutnie. Wydział Rolny KP PZPR w Łowiczu winien więcej troszczyć się o zapewnienie PGR terminowej dostawy wyremontowanych traktorów.

Zabiegi organizacji partyjnej i kierownictwa PGR nie ograniczają się tylko do przygotowań akcji żniwnej pod względem technicznym. Poważnie myśli się o zapewnieniu robotnikom najlepszych warunków **pracy.** Dyrekcja PGR wydała zarządzenie, aby w czasie żniw posiłki i napoje dostarczano zatrudnionym w polu do miejsca ich pracy. PGR wystąpiły z odpowiednim zapotrzebowaniem do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Obecnie w gospodarstwach rolnych zespołu Czerniew odbywają się zebrania partyjne, na których ustalane są formy pomocy technicznej dla indywidualnych chłopów. Korzystać oni będą z maszyn PGR, jak również z rad i wskazówek doświadczonych agronomów oraz mechaników. Ażeby nie dopuścić do przypadkowości, członkom partii przydziela się konkretne zadania w akcji żniwnej. Każda organizacja wyznacza jednego lub więcej towarzyszy do zorganizowania grup ochrony przeciwpożarowej. Tow. **Stefan Klimczak** odpowiada za podręczny warsztat remontowy. Agitatorzy partyjni mają uświadamiać bezpartyjne części załogi PGR oraz indywidualnych chłopów o znaczeniu sprawnie przeprowadzonej akcji żniwnej.

Podział odpowiedzialności członków partii za wykonanie najważniejszych zadań niewątpliwie pozwoli PGR zespołu Czerniew na szybkie przeprowadzenie akcji żniwno - omłotowej. Organizacja partyjna dopilnuje, aby praca przebiegała zgodnie z ustalonym planem.

* * *

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie w pow. kutnowskim — **tow. Eugeniusz Kwiatek,** skończył właśnie rozładowywanie jednego z wozów siana. Jego ogorzała twarz promienieje uśmiechem. Jest się z czego cieszyć. Tegoroczne sianokosy dały nadspodziewane wyniki. Z 6 ha łąk zebrano ogółem 230 kwintali siana, koniczyny **z 1 ha otrzymano około 50 kwintali.** Wzrasta bogactwo spółdzielców w Grochowie.

W chwili obecnej organizacja partyjna i zarząd spółdzielni w Grochowie czynią energiczne przygotowania **do akcji żniwno - omłotowej.** Zawarto umowę z POM Bedlno na przeprowadzenie sprzętu i omłotu różnych zbóż. Pozostało jednak sporo roboty, którą trzeba wykonać własnymi siłami.

Nie wystarczy praca samych mężczyzn, których zresztą w spółdzielni jest niewielu. **W akcji żniwno - omłotowej niezbędny jest udział kobiet. Organizacja partyjna w Grochowie wystąpiła z inicjatywą urządzenia żłobka. Lokal na ten cel znalazł się w pałacu byłego dziedzica.** Sił fachowych dostarczył odnośny wydział PRN w Kutnie. **Zorganizowanie żłobka rozwiązuje sprawę udziału kobiet w akcji żniwno - omłotowej. Dzieci spółdzielców z Grochowa czują się w żłobku doskonale, a ich rodzice są pełni uznania dla fachowej opieki ze strony wychowawczyń.**

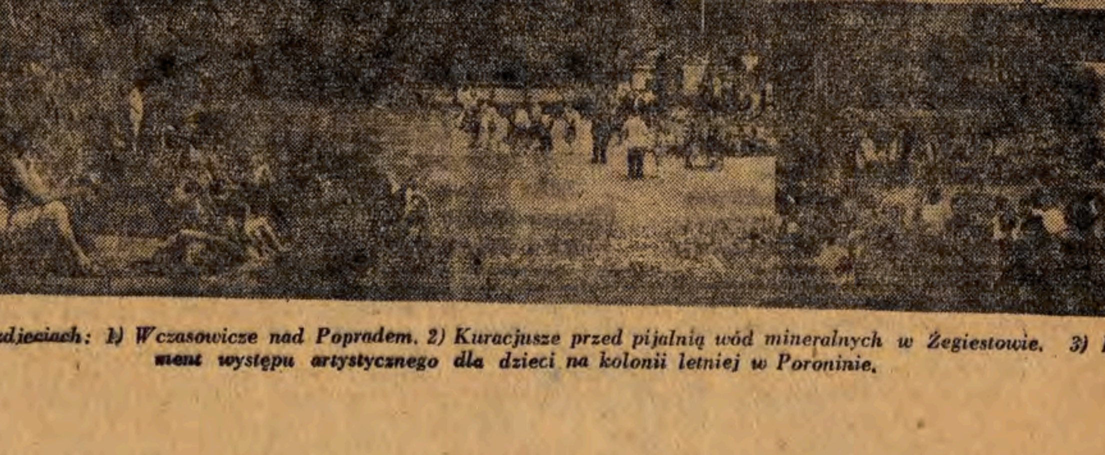
Dalszą troską organizacji partyjnej i zarządu spółdzielni produkcyjnej było doprowadzenie do porządku inwentarza, potrzebnego podczas prac żniwno - omłotowych. Z iście gospodarską wnikliwością doglądano remontu wozów i zapasowych drabin do zwózki zboża, postarano się o to, by wszyscy członkowie spółdzielni zaopatrzyli się w kosy, osełki, babki itp. przedmioty.

Są jednak i pewne niedopatrzenia. Do niektórych spraw podstawowa organizacja i zarząd spółdzielni nie przywiązywały należytej wagi. Poważnym brakiem w pracy zarządu pozostaje zagadnienie wpisywania **dniówek obrachunkowych.** Grupowi w spółdzielni Grochów nie w każdym wypadku rzetelnie podchodzą do swych obowiązków zapisywania dniówek obrachunkowych. Grupowy **Stefan Matuszewski** sam dużo i **dobrze pracuje, ale w dziennikach jego brygady panuje nieład.** Po kilka dni z rzędu Matuszewski nie wpisuje swojej grupie dniówek obrachunkowych, a następnie robi to hurtem i na oko. Zarząd spółdzielni produkcyjnej kilkakrotnie zwracał Matuszewskiemu uwagę na te zaniedbania. Mimo to w dalszym ciągu zdarzają się wypadki niewpisywania dniówek.

Sprawą tą winna zająć się organizacja partyjna, która do tej pory tego nie uczyniła. Niemało przyczynia się do tych niedociągnięć brak księgowego, który pomógłby grupowym obliczać dniówki obrachunkowe. CRS i zarząd spółdzielni w Grochowie winny dołożyć starań, aby usunąć te niedomagania. Można to będzie uzyskać w drodze przeszkolenia jednego z członków spółdzielni na kursie dla księgowych.

JÓZEF BUDZIŃSKI.

SŁOŃCE, LAS I WODA DAJĄ ODPOCZYNEK I RADOŚĆ ŻYCIA



Na zdjęciach: 1) Wczasowicze nad Popradem. 2) Kuracjusze przed pijalnią wód mineralnych w Żegiestowie. 3) Fragment występu artystycznego dla dzieci na kolonii letniej w Poroninie.

Tylko do dnia 7 lipca można składać podania na wyższe uczelnie

Delegatura Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w Łodzi przypomina, że składanie podań wraz z załącznikami **na wyższe uczelnie** odbywa się w Dzielnicowych Komisjach Rekrutacyjnych w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7 lipca br.**

Po tym terminie zarówno komisje rekrutacyjne, jak i wszystkie wyższe uczelnie nie będą przyjmowały podań od kandydatów na pierwszy rok studiów.

Trzeba podnieść jakość gotowej konfekcji

Gotowa odzież, wytwarzana przez zakłady, podległe **Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego** oraz przez spółdzielnie pracy, znajduje coraz więcej nabywców. Zwłaszcza w okresie letnim wydatnie wzrasta popyt na wzorzyste sukienki kretonowe, bombajki, jasne spodnie, marynarki itp. Chociaż jest ich w sklepach uspołecznionych pod dostatkiem, to jednak, przeglądając książki życzeń, zauważymy wiele uwag, domagających się większego wyboru deseni i wzorów, dokładniejszego wykańczania odzieży oraz rozleglejszej skali numerów.

Mimo że sprawy te wielokrotnie poruszano na naradach produkcyjnych CZPO i Centrali Odzieżowej, na rynek w dalszym ciągu wypuszczana jest **konfekcja, nie odpowiadająca gustom, ani wymaganiom nabywców.**

Na ostatniej naradzie aktywu **Centrali Odzieżowej,** która odbyła się w końcu ubiegłego miesiąca, szeroko omawiano te zagadnienia. Miedzy innymi stwierdzono, że należy usprawnić pracę brakarzy, aby zapobiec wypadkom dostarczania do sklepów odzieży niedbale wykończonej. Postanowiono zrewidować dotychczasowy system premiowania brakarzy, których wynagrodzenie uzależnione było od wykonania planu przez CO, a nie od przeprowadzonej kontroli.

Na jakość produkowanej konfekcji winny również zwrócić baczniejszą uwagę **spółdzielnie pracy,** które w znacznym stopniu zaopatrują mieszkańców Łodzi w gotową odzież.

A oto kilka przykładów, wykazujących niedociągnięcia w tym zakresie. Spółdzielnia pracy „Lipcowy Zryw" w Zduńskiej Woli sporządziła prochowce dla kobiet z granatowego drelichu. Nie znajdują one popytu, gdyż wiosną i latem poszukiwane są płaszcze w kolorze jasnym. Natomiast granatowy drelich powinien zostać zużyty do uszycia kombinezonów roboczych, bardzo poszukiwanych na rynku.

W okresie letnim bardzo poszukiwane są ubranka dla chłopców w wieku od 8 do 11 lat. Matki, nabywające ubranka dla swych dzieci, żądają do nich krótkich spodenek. Tymczasem gotowe ubranka dziecięce posiadają najczęściej długie spodnie, co nie tylko, że jest w okresie letnim niepraktyczne, ale zarazem podnosi cenę tych ubranek. Zdarzają się wypadki, że rodzice po kupieniu ubranek, skracają spodnie, przez co zupełnie niepotrzebnie marnuje się pół metra tkaniny wełnianej i naraża nabywców na niepotrzebne koszty.

Dlatego też Centrala Odzieżowa i Związek Branżowy Spółdzielni winny systematycznie przeprowadzać analizę rynku i uwzględniać uwagi oraz życzenia kupujących, zamieszczane w książkach życzeń i zażaleń. W celu usprawnienia zaopatrzenia swych placówek w gotową odzież, powinny też domagać się od zakładów produkcyjnych sporządzania **konfekcji należycie wykończonej i w odpowiednich asortymentach.**

BIE.

Czytelnicy piszą

Skończyć z marnotrawstwem

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło remont domu przy ul. Felsztyńskiego 12 jeszcze w 1949 r. Otynkowano wówczas zewnętrzne mury, naprawiono dach i podłogi, a zapomniano wprawić nowe obramowania dla okien i drzwi. Wreszcie w lutym 1951 r. przywieziono nowe obramowania. Jednak ze względu na mróz, wprawianie odłożono do wiosny. Minęła wiosna i jesteśmy już w połowie lata, **a okna i drzwi mokną i niszczeją na podwórzu.** Mieszkańcy domu nie chcą pogodzić się z myślą, że spędzą trzecią zimę bez nowych okien i drzwi. Kiedy MPB zdecyduje się w końcu na przystąpienie do robót, trzeba będzie starać się o nowe okna i drzwi, bo te będą zupełnie nie do użytku.

A. Małolepszy
ZPB im. Harnama

Chojny mają prawo do kąpieliska i plaży

Na Chojnach, w pobliżu Józefowa, znajduje się duży staw, tzw. „Bałtyk". Swego czasu była tu plaża, łódki, ławki, ale brak opieki ze strony Wydz. Gospodarki Komunalnej Prez. DRN Łódź-Południe spowodował, że piękny kiedyś staw dziś znajduje się w stanie godnym pożałowania. Plaża zarasta trawą, urządzenie do regulacji wody zdemolowane, werandę rozebrano, zniknęły ławki i łódki. A przecież trochę dobrej woli ze strony odpowiednich czynników mogłoby przywrócić łodzianom miejsce, w którym spędzać by mogli wolny czas od pracy. Szczególnie robotnicy Chojen, mieszkający za torem kolejowym, znaleźliby tu doskonałe miejsce do wypoczynku.

B. Kiełbikówna

Odpowiedzi redakcji

Ob. Bagieński. — Stanowisko Wasze jest niesłuszne, ponieważ sami stwierdzacie, że kierownik sklepu był w tym czasie zajęty pisaniem. O ważności wykonywanej pracy nie można decydować, opierając się tylko na pobieżnej obserwacji.

Lokatorzy domu przy ul. Odyńca 13. — Remont dachu Waszej posesji zostanie przeprowadzony z funduszu ZNM.

W. Skurek. — W poruszonej przez Was sprawie zgłoście się do przewodniczącego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ.

Ob. Kieszkowski — Sprawa Wasza jest w toku załatwiania. O wyniku powiadomimy Was.

J. Keller — Nadesłane wyjaśnienie z MPK podaje, że pociąg nadzwyczajny odchodzi z Dworca Pabianickiego o godz. 7.31, a nie jak podawaliście o 7.43. Następny pociąg odchodzi o godz. 7.32. a nie jak podawaliście, o 7.44. W sprawie opisanego zajścia brak potwierdzenia.

J. Jakubowski — Sprawne zaopatrzenie w węgiel zapewnia uchwała Rządu, która weszła już w życie.

H. Nowak — Wasze żądanie jest niesłuszne.

H. Terlecki — Każdy, ktokolwiek łamie zasady praworządności, podlega surowej karze.

F. Sumarowski — Pierwszeństwo do przedszkola lub żłobka mają dzieci matek pracujących, a dopiero w drugiej kolejności dzieci matek nie pracujących.

Łódź likwiduje analfabetyzm

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyło się posiedzenie pełnomocników do walki z analfabetyzmem. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, ogółem na kursy początkowego nauczania od stycznia br. uczęszczało 8391 analfabetów, z liczby tej otrzymało świadectwa ukończenia kursu 6235, pozostali w dalszym ciągu uczęszczają na kursy.

W związku z uchwałą z dnia 16 czerwca 1951 r. Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem przed pełnomocnikami komisji dzielnicowych stanęło zadanie uaktywnienia pracy organizacji masowych w kierunku nauczania indywidualnego, douczania absolwentów kursów, organizowania zespołów czytelniczych przy zakładach pracy, opieki nad czytelnictwem w bibliotekach miejskich i przyzakładowych, opieki nad absolwentami uczęszczającymi do szkół dla pracujących oraz nad absolwentami uczęszczającymi do świetlic — tak aby do końca bieżącego roku nie było już analfabetów w Łodzi.

Pięć nowych studni ulicznych oddano do użytku mieszkańcom Łodzi

W dniu 23 grudnia ub. roku Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę o **budowie rurociągu Łódź-Pilica** oraz o rozszerzeniu sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Już w styczniu br. rozpoczęte zostały roboty wstępne nad Pilicą, skąd Łódź zaopatrywana będzie w wodę.

Do czasu uruchomienia tej potężnej inwestycji Planu 6-letniego, Prezydium Rady Narodowej postanowiło dla zaspokojenia bieżących potrzeb mieszkańców Łodzi, jeszcze w tym roku wybudować **dwanaście nowych studzien** publicznych w dzielnicach miasta, nie objętych siecią wodociągową.

5 takich studzien zostało już na przedmieściach oddanych do użytku. Niezależnie od tego, stare studnie otaczane są opieką, aby nie dopuścić do ich zepsucia się.

Szczepienia przeciw durowi brzusznemu

Aby zapobiec wypadkom zachorowań na **dur brzuszny,** w całej Polsce dokonywane są obecnie **szczepienia ochronne.**

Na terenie Łodzi szczepienia ochronne przeprowadza **Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna.** W celu ułatwienia przebiegu tej akcji, szczepienia pracujących przeprowadzane były w zakładach pracy, zaś młodzieży w szkołach. Dla pozostałych mieszkańców wyznaczono specjalne **punkty szczepienne.**

Jednak nie wszyscy doceniają doniosłość tej akcji i odczuwają niczym nie uzasadniony lęk przed poddaniem się szczepieniu.

Ci opieszali, którzy nie poddali się szczepieniu do dnia 30 czerwca, mają możność uczynienia tego **do dnia 15 lipca.** Szczepienie obowiązuje wszystkich mieszkańców, począwszy od lat 6 do 60, za wyjątkiem tych osób, które zostały zwolnione przez lekarza.

Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna przypomina, że termin 15 lipca jest już ostateczny i w żadnym wypadku nie zostanie przedłużony. Ci, którzy do 15 lipca nie poddadzą się szczepieniu, będą karani wysokimi grzywnami pieniężnymi.

Remonty szkół rozpoczęte

Natychmiast po zakończeniu roku szkolnego Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej przystąpił do remontowania budynków szkolnych. W ubiegłym roku większość budynków szkolnych poddana została kapitalnemu remontowi, dlatego też obecnie przeprowadza się tylko bieżące naprawy i konserwację. **Na ten cel w budżecie Wydziału Oświaty przeznaczono sumę 1.620.000 złotych.**

W okresie wakacji poddanych zostanie drobnym remontom ponad 90 proc. szkół łódzkich. Już do dnia 5 lipca robotami konserwacyjnymi objętych zostało 25 proc. szkół. Do końca miesiąca odsetek ten wzrośnie do 40 proc. **Całkowite zakończenie remontów i prac konserwacyjnych nastąpi w pierwszej połowie sierpnia.**

Roboty przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Rozpoczęcie prac w niektórych szkołach uniemożliwia brak kosztorysów, w żółwim tempie napływających z Wydziału Oświaty do MPRB.

W celu usprawnienia przebiegu całej akcji powstały przy poszczególnych szkołach komitety remontowe, w skład których wchodzą: przedstawiciele komitetów rodzicielskich oraz kierownictwa szkół.

* * *

Gruntowny remont przeprowadzany jest w XIV Liceum przy ul. Piramowicza 8. Prace dekarskie zostały już zakończone i obecnie zdunowie przystąpili do naprawy pieców, a równocześnie szkoła przyłączana jest do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego Nr. 36 przy ul. Gdańskiej 29, przeprowadza się naprawę instalacji świetlnej i dzwonkowej.

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego Nr. 121 przy ul. Próchnika 42 dokonywane są remonty instalacji elektrycznej i naprawa pieców.

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego Nr. 155, przy ul. Południowej 8, roboty są już na ukończeniu.

S.

Rozpoczęły się „wczasy w mieście" dla dzieci

Mimo, iż pogoda wczoraj nie dopisała, dzieci bardzo miło spędziły pierwszy dzień na „wczasach w mieście".

Sala gimnastyczna MDK rozbrzmiewa wrzawą dziecięcych głosów. Chłopcy w wieku od 9 do 15 lat pod kierownictwem instruktorki przeprowadzają ćwiczenia gimnastyczne. Największym powodzeniem cieszą się biegi z przeszkodami. Zabawie tej towarzyszą huragany śmiechu.

9-letni Józio Chrobut jest bodajże najmniejszy wśród kolegów, lecz doskonale daje sobie radę w biegach.

— Czujemy się tu bardzo dobrze — mówi Józio. — Gramy w piłkę, uprawiamy ćwiczenia gimnastyczne, a niebawem będziemy pływać w basenie.

Tego pływania nie mogą się chłopcy doczekać. Wszyscy z niecierpliwością oczekują pierwszego treningu w pływalni.

W drugiej sali zajęcia przeprowadzają dziewczęta. I tutaj jest bardzo wesoło.

Jadzia Kiełbik ma 10 lat. Nie wyjechała na kolonie, lecz nie martwi się z tego powodu. — Znalazłam tutaj miłą rozrywkę — mówi ona — a w lesie, gdy nastanie pogoda, będzie jeszcze przyjemniej spędzać czas na zabawach.

Po południu dzieci oglądają film. Od przyszłego tygodnia dzieci przebywające na „wczasach w mieście" będą otrzymywać obiady.

Kilka tysięcy dzieci i młodzieży na wczasach w mieście wesoło i beztrosko spędzi okres letni w parkach łódzkich, a jeżeli pogoda nie dopisze, jak to było wczoraj, to w Młodzieżowym Domu Kultury.

(G.)

WYSTAWA W PARKU SIENKIEWICZA



W Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza otwarto wystawę pt. „Naczynia w kulturach ludowych". Na zdjęciu widzimy artystycznie wykonane dzbany, misy z okolic Łowicza, Ostrołęki i Zakopanego.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PIĄTEK 6 LIPCA 1951 R.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Wspomnienie o Feliksie Dzierżyńskim", 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Montaż, 16.10 Wiązanka melodii Lehara, 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju, 16.25 Recital fortepianowy Z. Vogtmanówny, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 18.00 Nowości poetyckie, 18.15 „Włókniarze walczą o plan", 18.25 Koncert życzeń dla przodujących pracowników Zakładów im. Kunickiego, 18.45 Fel. oświatowy, 18.55 Koncert dla wczasowiczów, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.00 Dziennik, 20.30 Meldunki z Frontu Zobowiązań Lipcowych. 20.45 „Historia Jednego Sztandaru" — aud. dla załogi Zakładów Dziewiarskich im. E. Plater, 21.30 Muzyka poważna. 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego". 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert z Budapesztu 23.50 Muzyka.

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 19 — „Granica".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Czardaszka".
MAŁY — godz. 19.30 — „Wodewil Warszawski czyli Śluby Murarskie".

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Sukces Anny Szabo" godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Było to w maju", godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr. 21-51, „Pomorze Zachodnie", „Kaślińscy mistrzowie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Pierwszy Start" godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Wesołe zawody" godz. 18, 20.
POLONIA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Wiosna w Sakenie", godz. 18, 20.
REKORD — „Gęsiarek Matyi", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Zasadzka", godz. 18, 20.
ROMA — „Tragiczny pościg", godz. 18, 20.
STYLOWY — „S.O.S." godz. 18, 20.
ŚWIT — „Rada bogów", godz. 18, 20.
TATRY — „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Było to w maju", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Słońce wschodzi", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Rywale", godz. 18, 20.

Łódź — Warszawa 10:10

WARSZAWA. — W międzyokręgowym meczu bokserskim Łódź zremisowała z Warszawą 10:10. Walki stały na słabym poziomie, obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie.

Najlepszą walkę stoczyli w wadze lekkośredniej Nagajski z Jaworskim.

Wyniki walk w kolejności wag (na I-ym miejscu łodzianie).

Anielak wygrał z Frąckowiakiem, Cozaś przegrał z Szatkowskim, Szaliński wypunktował Szczurkowskiego, Olczyk pokonał Kiljana przez t.k.o., w pierwszej rundzie (Kiljan był dwukrotnie na deskach i sędzia przerwał walkę), Ścigała zremisował z Wesołowskim, Stańkowski przegrał ze Stefaniakiem, Nogajski zremisował z Jaworskim, Taborek wygrał z Barańskim, Albrecht poddał się po I-ej rundzie Szymurze, Kosiński przegrał przez t.k.o., w I starciu z Famulickim (kontuzja brwi).

W ringu sędziował Lisowski. Widzów 3.000

Zakończenie Akademickich Mistrzostw Polski

WROCŁAW. — Imponującą defiladą zakończono wczoraj pierwsze akademickie mistrzostwa Polski we Wrocławiu.

Do zebranych przemówił przodownik pracy „Pafawagu" Stawirej, przekazując młodzieży akademickiej pozdrowienia od klasy robotniczej Wrocławia i życząc jej osiągnięcia jak najlepszych wyników na akdemickich mistrzostwach świata w Berlinie

Po przemówieniach trzykrotna mistrzyni akademicka Polski Ilwicka odczytała list polskiej młodzieży akademickiej do młodzieży świata.

„Jeszcze bardziej zacieśniajmy więzy przyjaźni, jaka nas łączy — czytamy m. in. w liście.

„Niech żyje przyjaźń i braterstwo młodzieży walczącej o pokój. Naprzód do trzeciego zlotu w Berlinie".

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie nagród. I-sze miejsce w punktacji zespołowej zajęła Warszawa przed Poznaniem i Wrocławiem.

Okiem korespondenta

BEZMYŚLNE ZAMÓWIENIE

Kierownictwo techniczne naszych zakładów skierowało do jednego z łódzkich zakładów zamówienie na wykonanie 16 boków do maszyn wózkowych. Monter ob. Bruzik zakwestionował słuszność tego zamówienia, lecz nie posłuchano go i zgodnie z zapotrzebowaniem boki zostały sporządzone. Nadesłano 15 lewych boków i 1 prawy. Robotnicy zastanawiali się, komu potrzeba aż 15 lewych boków?

Takie bezmyślne postępowanie kierownictwa zasługuje na napiętnowanie. Nie trzeb wątpić, że dyrekcja wyciągnie z tego faktu dalekoidące wnioski.

A. Zawadzki
ZPB im. Marchlewskiego

ZAPOMNIANO O WSPÓŁZAWODNICTWIE I RACJONALIZATORSTWIE

Robotnicy naszego zakładu na próżno domagają się zorganizowania współzawodnictwa. Przewodniczący rady zakładowej, tow. Gierczyk, do tej pory nic nie zdziałał w tym kierunku.

Zakład nasz posiada wielu przodujących pracowników: istnieje u nas np. brygada młodzieżowa, która pokazała starym robotnikom, że można przekroczyć dotychczasowe normy wyrabiania betonowych elementów, że plan produkcyjny można wykonać z nadwyżką. Młodzież zerwała w ten sposób „cichą umowę" starych betoniarzy, którzy twierdzili, że „nie da się" więcej wyrobić i niechętnie patrzyli na zapał młodzieży.

A gdzie jest klub racjonalizatorów? Nasza betoniarnia jest w małym stopniu zmechanizowana, a praca ręczna utrudnia produkcję. Gdyby istniał klub, niewątpliwie specjaliści i starzy majstrowie złożyli by wiele cennych wniosków racjonalizatorskich.

A towarzysze partyjni naszych zakładów prawiąc o „wielkiej polityce" nie widzą co się u nich pod nosem dzieje...

Barbara Puklewicz
Zakłady Betoniarskie w Rudzie Pabianickiej

SŁUSZNE ZARZĄDZENIA NIE SĄ WYKONYWANE

Robotnicy, pracujący przy maszynach do farbowania, zmuszeni byli często prać tzw. deki. Przy każdorazowej zmianie koloru farby trzeba było je zdejmować i prać chemicznie, na co traciło się wiele czasu i drogich chemikalii. Aby zapobiec temu, kierownictwo zakładu poleciło pobrać z magazynu pewną ilość nowych dek i zakładać je w zależności od koloru farbowanego towaru. Niestety, wprawdzie deki pobrano z magazynu technicznego, lecz zamiast użyć je do produkcji, przeniesiono do magazynu surowca jedwabnego i tam leżą bezużytecznie. Tymczasem robotnicy w dalszym ciągu muszą prać stare deki.

Rozporządzenie wydano, zapomniano jednak o kontroli wykonania.

Stefan Faryna
Pierwsza Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia

DZIEŃ ŁODZI

KONCERTY W PARKACH

W niedzielę, dnia 8 lipca w godz. od 17 do 19 w parkach łódzkich odbędą się popularne koncerty.

W parku im. 19 Stycznia (Helenów) grać będzie orkiestra dęta Szkoły Oficerskiej, w parku Źródliska grać będzie orkiestra ZPB im. Stalina.

ZEBRANIA W LPŻ

Dnia 10 lipca o godz. 16, w lokalu przy ul. Południowej 2, odbędzie się odprawa robocza kół LPŻ z terenu dzielnic: Śródmieście i Śródmieście Lewa.

ROCZNY KURS SPOŁECZNO - OŚWIATOWY

W nadchodzącym roku szkolnym Państwowa Szkoła Pracy Społecznej uruchamia Kurs Społeczno - Oświatowy, którego zadaniem będzie przygotowanie pracowników świetlic, domów dziecka i domów młodzieżowych. Zapisy przyjmuje oraz udziela informacji sekretariat szkoły przy ul. Worcella 6/8, w godz. od 17 do 19.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW I DYREKTORÓW SZKÓŁ

Dnia 7 lipca o godz. 8, w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Piotrkowska 104, (poprzeczna oficyna, IV p.) odbędzie się konferencja kierowników i dyrektorów wszystkich typów szkół. Celem konferencji jest omówienie przygotowania młodzieży do wyjazdu na wczasy letnie w II turnusie.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 144-14, 135-15, 117-11.

Redaguje Kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 218-14 zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 218-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29 Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21 wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 186-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42 Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 104a tel. 111-60 i 114-78 Wydawca: RSW „Prasa" Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.66 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2-11427